

Sygn. akt : II AKa 127/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Małgorzata Niementowska
Sędziowie	SSA Beata Basiura (spr.) SSA Gwidon Jaworski
Protokolant	Oktawian Mikołajczyk

przy udziale **Prokuratora Prok. Apel. Andrzeja Kuklisa**

po rozpoznaniu w dniu 23 maja 2013 r. sprawy

R. F., s. M. i G., ur. (...) w R.

oskarżonego z art. 148 § 1 kk

na skutek apelacji prokuratora i obrońcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 31 stycznia 2013 r., sygn. akt IV K 62/12

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach) na rzecz adwokata W. K. – Kancelaria Adwokacka w G., kwotę 738 zł (siedemset trzydzieści osiem złotych), w tym 23 % podatku VAT, z tytułu obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu R. F. w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego R. F. od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.

Sygn. akt II AKa 127/13

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 31 stycznia 2013 roku w sprawie o sygn. IV K 62/12 uznał oskarżonego R. F. za winnego popełnienia czynu z art. 148 § 1 k.k. polegającego na tym, że w dniu 22 marca 2011 roku w R. działając z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia S. Z. poprzez zasłonięcie pokrzywdzonej ręką górnych dróg oddechowych spowodował jej zgon w wyniku gwałtownego uduszenia i za ten czyn skazał go na karę 11 lat pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 1 kwietnia

2011 roku do dnia 14 czerwca 2012 roku i od 29 czerwca 2012 roku do dnia 31 stycznia 2013 roku. Sąd zasądził koszty obrony z urzędu, a nadto zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa.

Wyrok został zaskarżony apelacją obrońcy i prokuratora.

Obrońca zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu okoliczności popełnienia zbrodni zabójstwa z wyłączeniem przesłanek z art. 148 § 4 k.k., podczas gdy prawidłowa ocena tychże okoliczności prowadzi do wniosku, że oskarżony działał pod wpływem afektu. Niezależnie od tego zarzucił nadmiernie wygórowaną karę przez niedoszacowanie wartości okoliczności łagodzących wymienionych w uzasadnieniu wyroku jako wystarczających dla przyjęcia łagodniejszego wymiaru kary.

Stawiając te zarzuty obrońca wniósł o zmianę kwalifikacji i uznanie oskarżonego winnym popełnienia przestępstwa z art. 148 § 4 k.k. oraz znaczące obniżenie kary wobec oskarżonego albo o zmianę wyroku przez obniżenie kary pozbawienia wolności jako rażąco wygórowanej.

Prokurator zaskarżył wyrok w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze. Zarzucił rażąco niewspółmierność wymierzonej kary pozbawienia wolności w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości czynu wynikającej z niedostatecznego uwzględnienia przez Sąd okoliczności obciążających oskarżonego, w szczególności rodzaju i charakteru naruszonego dobra oraz sposobu życia oskarżonego przed popełnieniem przestępstwa, zachowanie się po jego popełnieniu a także właściwości i warunków osobistych, co sprawia, że kara ta nie spełni swojej funkcji zarówno w zakresie prewencji ogólnej, jak i szczególnej. Nadto zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a polegający na błędnym uznaniu, iż uiszczenie kosztów sądowych byłoby dla oskarżonego R. F. zbyt uciążliwe, podczas gdy prawidłowa analiza okoliczności sprawy prowadzi do odmiennego wniosku. Stawiając te zarzuty prokurator wniósł o zmianę wyroku przez wymierzenie oskarżonemu za przypisane mu przestępstwo kary 25 lat pozbawienia wolności oraz obciążenie go opłatą.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Złożone apelacje okazały się bezzasadne i nie zasługiwały na uwzględnienie. Dokonana przez sąd odwoławczy kontrola instancyjna zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku o prawidłowych ustaleniach stanu faktycznego, poprawnej ocenie prawnej zachowania oskarżonego, a także rozstrzygnięcia o karze.

Sąd I instancji rozpoznający ponownie sprawę w miarę możliwości uzupełnił materiał dowodowy w sposób wskazany przez sąd odwoławczy, w sposób poprawny przeprowadził postępowanie, zgromadzone dowody poddał należytej i wszechstronnej ocenie. Prawidłowo ustalony stan faktyczny właściwie zakwalifikował, trafnie uznając, iż popełniony przez oskarżonego czyn stanowi przestępstwo z art. 148 § 1 k.k.

Prezentując motywy rozstrzygnięcia sąd orzekający odniósł się do kwestii przyjętej kwalifikacji prawnej czynu i wskazał przyczyny, dla których nie uznał, by zachowanie oskarżonego stanowiło zabójstwo w afekcie. Z wywodami prezentowanym przez sąd I instancji w przeważającej części należy się zgodzić. Budzi wprawdzie zastrzeżenia zbyt pobieżna ocena opinii pisemnych i ustnych biegłych lekarzy psychiatrów i biegłych psychologów, ale skoro żadna z nich nie była kwestionowana przez strony, a ich treść dowodzi, że nie są z sobą sprzeczne, wręcz stanowią wzajemne dopełnienie, to powołanie się przez Sąd zarówno na opinie złożone w pierwszym postępowaniu, jak i w toku ponownego postępowania, oznacza, że wszystkie łącznie stanowiły podstawę ustaleń i ocen. Istotne jest to, że wnioski zawarte w tych opiniach odczytywane łącznie i ocenione w zestawieniu z pozostałymi dowodami i okolicznościami sprawy, nie dały podstaw do stwierdzenia, by oskarżony działał pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami.

Podkreślić trzeba, żeby w działaniu sprawcy można dopatrywać się znamion uprzywilejowanego typu zabójstwa – jakim jest zabójstwo w afekcie, niezbędnym jest nie tylko ustalenie wystąpienia afektu, ale także ustalenie zaistnienia okoliczności usprawiedliwiających tenże afekt. Nie każdy bowiem afekt, a tylko usprawiedliwiony stwarza podstawy do możliwości przypisania sprawcy czynu w jego uprzywilejowanej postaci. Sąd prawidłowo przeanalizował zachowanie oskarżonego tempore criminis oraz okoliczności poprzedzające zabicie i jego zachowanie po zdarzeniu. Analiza ta wraz z wnioskami zawartymi w powołanych opiniach sądowo-psychiatrycznych i psychologicznych stała się podstawą poprawnych ustaleń, a apelacja obrońcy nie zawiera argumentów, które mogłyby tą ocenę skutecznie podważyć.

Stwierdzić trzeba, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych mógłby być uznany za słuszny tylko wówczas, gdyby sąd oparł orzeczenie na faktach, które nie znajdują potwierdzenia w wynikach przeprowadzonego postępowania dowodowego, albo też gdy

z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego sąd ten wyciągnąłby wnioski niezgodne z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Treść apelacji dowodzi, że o ile obrońca nie kwestionuje ustaleń związanych z przebiegiem zdarzenia, sposobem działania sprawcy, mechanizmem śmierci, o tyle podważa ocenę motywacji działania oskarżonego i wnioski Sądu wykluczające możliwość przypisania działania w warunkach art. 148 § 4 k.k. Tymczasem wywody apelacji stanowią jedynie polemikę z ustaleniami i oceną Sądu opartą na wybiórczo dobranych dowodach, pomijającą całokształt dowodów i okoliczności sprawy. Obrońca cytuje fragmenty zawartych w aktach opinii psychologicznych, które nie oddają sensu całości, a wnioski tych opinii bez odniesienia ich do realiów przedmiotowej sprawy nie są wystarczające do czynienia odmiennych ocen.

W świetle zgromadzonych dowodów, nie budzi wątpliwości sposób i okoliczności w jakich doszło do pozbawienia życia S. Z.. Prawidłowe jest ustalenie Sądu

o wzajemnych relacjach stron, ich burzliwym związku, zachowaniu pokrzywdzonej względem oskarżonego, zarówno w czasie poprzedzającym zdarzenie, jak i bezpośrednio przed atakiem na jej osobę. Bezsporne jest też, w jakich okolicznościach i w jaki sposób oskarżony spowodował śmierć pokrzywdzonej. Sąd uczynił to opierając się w znacznym stopniu na wyjaśnieniach oskarżonego oraz opiniach biegłego z zakresu medycyny sądowej, wskazujących mechanizm śmierci ofiary. Słusznie Sąd wskazał, że przyczyną zgonu było uduszenie w wyniku zatkania górnych dróg oddechowych. Śmierć w takich okolicznościach nie następuje natychmiast, ale może trwać od 4 do 10 minut i nawet gdyby przyjąć, że oskarżony naciskał w czasie duszenia klatkę piersiową ofiary, to i tak mechanizm uduszenia trwa około 4 minut. Biegły opisał jakie fazy można wyróżnić w tym mechanizmie śmierci zanim nastąpi zgon, a które z pewnością zauważalne są dla innych, w tym dla sprawcy. Tak było też w tym wypadku, bo przecież sam oskarżony opisał zachowanie pokrzywdzonej, próbującej początkowo wołać o pomoc, broniącej się, przechodzącej stan drgawkowy. Jak trafnie zauważył Sąd orzekający przyjęty mechanizm śmierci ma znaczenie nie tylko dla oceny zamiaru oskarżonego, ale również dla oceny ewentualnego działania oskarżonego pod wpływem silnego wzburzenia.

Sąd Okręgowy w swoich pisemnych motywach wskazał dlaczego brak jest podstaw

do przyjęcia uprzywilejowanej postaci zabójstwa z art. 148 § 4 k.k. Wprawdzie ocena ta jest w niektórych fragmentach nieco chaotyczna i niezbyt wnikliwa, niemniej zdaniem sądu odwoławczego zaprezentowane argumenty odczytywane jako całość przy uwzględnieniu pełnej treści pisemnego uzasadnienia, są przekonujące i zasługują na aprobatę, a ostateczne rozstrzygnięcie nie nasuwa zastrzeżeń. Nie sposób zgodzić się ze skarżącym, by powołane opinie psychiatryczne i psychologiczne zawierały wnioski podważające stanowisko sądu I instancji w zakresie dokonanej oceny prawnej działania oskarżonego. Przypomnieć należy, że silne wzburzenie, o którym mowa w powołanym przepisie, jest kategorią prawną i to powinnością sądu jest ostateczne ustalenie, również przy uwzględnieniu treści tych opinii, ale nie tylko, czy w konkretnym przypadku występowało czy też nie i czy było usprawiedliwione okolicznościami.

Sąd I instancji słusznie zauważył, że w okresie poprzedzającym czyn miały miejsce agresywne zachowania sprawcy wobec pokrzywdzonej, również próba duszenia, dochodziło między nimi do nieporozumień, oskarżony czuł się poniżany i oszukiwany, a pokrzywdzona nie spełniała jego oczekiwań zerwania z dotychczasowym środowiskiem,

zadośćuczynienia obowiązkowi nauki itd., podporządkowania się jego dyktatom. Mimo to oskarżony bardzo ją kochał, był zazdrosny i zaborny. Jak to określili świadkowie związek oskarżonego

z pokrzywdzoną był burzliwy, charakteryzował się rozstaniem i powrotami. Niewątpliwie w tle konfliktu między stronami pojawiała się osoba K. B. – kolegi S., gdyż kontakty jakie z nim utrzymywała denerwowały oskarżonego. Sytuacja ta nie uległa zmianie również po przyjęciu przez S. w dniu 16 marca 2011 roku oświadczeń oskarżonego i pierścionka zaręczynowego, skoro na dzień przed zdarzeniem świadek spędził noc w mieszkaniu S., a sama pokrzywdzona okłamała w tym względzie oskarżonego. Nie sposób jednak przyjąć, by te okoliczności, również kłótnia stron bezpośrednio poprzedzająca zajście, rzucenie pierścionkiem zaręczynowym przez pokrzywdzoną i wyraźna demonstracja zerwania zaręczyn i kontaktów z oskarżonym, przy uwzględnieniu wszystkich prawidłowo poczynionych ustaleń przez Sąd I instancji na temat wzajemnych relacji stron, były współmierne do działania oskarżonego. Współmierność reakcji uczuciowej do przyczyny, która ją wywołała, oceniana być musi przez pryzmat wartości akceptowanych społecznie, a takich słusznie Sąd I instancji się nie doszukiwał.

Zaistniały też w przedmiotowej sprawie przesłanki negatywne sprzeciwiające się przyjęciu kwalifikacji proponowanej w apelacji. Bezspornym jest, co wynika z opinii, iż

u oskarżonego stwierdzono zaburzenia osobowości pod postacią cech osobowości bierno- agresywnej, które nie miały wpływu na poczytalność oskarżonego tempore criminis, ale w powiązaniu ze stwierdzonym u niego szkodliwym piciem alkoholu powodują, że

w sytuacjach trudnych i stresowych silnie i nieadekwatnie reaguje uczuciowo, kierując się emocjonalnymi przesłankami. To właśnie za pomocą alkoholu oskarżony zarówno wcześniej, jak i krytycznego dnia próbował rozwiązywać swoje problemy, rozchamowując swoje zachowanie. Z obu opinii psychologicznych biegłych M. Z., jak i K. H. (k. 760-761, k. 855-859) wynika jednoznacznie, że spożycie tego dnia alkoholu

przez oskarżonego mogło wpłynąć na jego zachowanie, zaś ze względu na jego nieupośledzone procesy poznawcze mógł przewidzieć swoją reakcję, zwłaszcza to, że po spożyciu alkoholu w sytuacji stresowej będzie bardziej impulsywny. Wyjaśnienia oskarżonego dowodzą, że w sposób zaplanowany – przed rozmową z pokrzywdzoną – zakupił alkohol, by pomóc sobie w rozwiązaniu problemu i rozładowaniu emocji. Powołane opinie

w sposób zbliżony wskazują również, że oskarżony miał ograniczoną kontrolę swoich działań i emocji, ale nie utracił ich całkowicie. Jeśli zważy się przy tym że to alkohol obniżył kontrolę nad emocjami i wywołał zachowania agresywne, a więc był czynnikiem który w dużej mierze wpłynął na jego działanie, to okoliczność ta niewątpliwie wyklucza możliwość stosowania art. 148 § 4 k.k. Oskarżony miał przy tym świadomość tego, że pod wpływem alkoholu „puszczały mu nerwy” (k. 411), a więc mógł przewidzieć swoje zachowanie i to, że jeśli będzie pić alkohol, to w sytuacji stresowej będzie bardziej impulsywny.

Kolejną istotną okolicznością przy ocenie działania w stanie silnego wzburzenia

jest dysproporcja między czynem a doznany bodźcem uczuciowym – krzywdą jaka wystąpiła po stronie oskarżonego.

O działaniu sprawcy pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami można mówić wyłącznie wówczas, gdy działanie sprawcy zrodziło się w takiej szczególnej sytuacji, w której gwałtowna reakcja człowieka jest w sposób obiektywny w pewnym stopniu usprawiedliwiona i zrozumiała i z tego też względu ocena etyczno-moralna sprawcy jest mniej surowa oraz prowadzi do wniosku, że zasługuje on na mniejsze społeczne potępienie. Jedynie zatem taki afekt, który powstał w szczególnej sytuacji motywacyjnej i to takiej, która do pewnego stopnia uzasadnia i tłumaczy jego powstanie, może być uznany za usprawiedliwiający działanie sprawcy. By zatem móc

uznać za usprawiedliwione zachowanie sprawcy działającego w afekcie, w orzecznictwie podkreśla się, że działanie takie zazwyczaj musi być reakcją na wyrządzone zło i krzywdę

i musi do krzywd wyrządzonych pozostawać w racjonalnych proporcjach. Z reguły

działaniu zmierzającemu do pozbawienia życia innej osoby towarzyszy stan wzburzenia emocjonalnego, ale w przypadku art. 148 § 4 k.k. chodzi o wzburzenie o najwyższym stopniu nasilenia, gdy przeżycia emocjonalne dominują nad intelektualnymi i stanowią gwałtowną reakcję na fakty zewnętrzne. Te ostatnie muszą pozostawać w rozsądnej proporcji do podjętej przez sprawcę reakcji. Faktem jest, że bezpośrednim impulsem wybuchu agresji oskarżonego było rzucenie przez pokrzywdzoną pierścionkiem zaręczynowym, ale przecież zaręczyny miały miejsce tydzień przed

zdarzeniem i wcale nie zmieniły one wcześniejszych relacji między stronami. Wyrazem tego była m.in. wiedza oskarżonego o tym, że został okłamany przez S. odnośnie poprzedniego wieczoru, bo w rzeczywistości spędziła go w towarzystwie kolegi B.. Nawet jeśli zerwaniem zaręczyn czuł się upokorzony, to nie sposób przyjąć, by okoliczność ta w realiach przedmiotowej sprawy i przy uwzględnieniu charakteru związku jaki tworzyli, dotychczasowej postawy pokrzywdzonej,

w tym wobec narzeczonego, w jakikolwiek sposób usprawiedliwiła jego wybuch emocji

i pozostawała w rozsądnej proporcji do czynu. Nie można też zgodzić się z obrońcą, usiłującym usprawiedliwić zachowanie oskarżonego upadkiem jego „misyjnej” roli

w stosunku do pokrzywdzonej i brakiem osiągnięcia pożądanych przez niego celów.

Występujące u oskarżonego R. F. wzburzenie, wściekłość i złość, a więc te emocje, które wywołały i stały się źródłem ataku na pokrzywdzoną nie znajdują żadnego obiektywnego usprawiedliwienia i nie mogą wywoływać łagodniejszych ocen moralnych. Także i subiektywne poczucie krzywdy po stronie oskarżonego, jego zachowania nie może usprawiedliwiać. Usprawiedliwienie, o jakim stanowi przepis art. 148 § 4 k.k. musi mieć bowiem wymiar obiektywny. Wytrącenie z równowagi psychicznej, na jakie powołuje się obrońca, niewątpliwie było, bo z reguły takie towarzyszy przestępstwu zabójstwa, ale nie jest to równoznaczne z działaniem określonym w tym przepisie. Za taką okolicznością nie może też przemawiać działanie z zamiarem nagłym, bo stanowiłoby to niedopuszczalne uproszczenie oceny zachowania.

Podnieść też trzeba, że cały przebieg zajścia ustalony został w przeważającej części na podstawie relacji oskarżonego, jego wyjaśnienia pozwoliły na odtworzenie nie tylko czynności sprawczych, ale także procesu myślowego jaki mu towarzyszył. W przypadku czynów z art. 148 § 4 k.k. oskarżony z reguły nie jest w stanie opisać swoich doznań i nie pamięta przebiegu zdarzenia, stąd również i z tych przyczyn należało odrzucić tą konstrukcję.

Okoliczności sprawy dowodzą, że oskarżony swoje zachowanie kontrolował. Kalkulował zagrożenie jakie niesie dla niego wezwanie policji. Zadbał o przeniesienie zwłok w mniej widoczne miejsce, wykonał niezbędne telefony, a następnie ukrywał się.

Mając na uwadze powyższe, sąd odwoławczy uznał, że stanowisko Sądu I instancji jest prawidłowe, a apelacja obrońcy nie mogła go skutecznie podważyć. Nadmienić należy, że cytowane przez obrońcę orzeczenia sądowe, pomijając to, że odnoszą się do zupełnie innych stanów faktycznych, nie stanowią zaprzeczenia poczynionych przez sąd ustaleń i ocen. Czynienie zaś z oskarżonego ofiary związku z S. Z. i usprawiedliwianie w ten sposób jego zachowania, nie może zasługiwać na akceptację.

Odnosząc się z kolei do drugiego z zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy, jak również do zarzutu zawartego w apelacji prokuratora, a to zarzutu rażącej niewspółmierności kary, stwierdzić należy, iż wymierzona oskarżonemu kara nie jest karą ani rażąco surową, ani rażąco łagodną. Kara ta nie przekracza stopnia winy oskarżonego, jak i stopnia szkodliwości społecznej popełnionej przez niego zbrodni, uwzględnia dyrektywy sądowego wymiaru kary i przesłanki określone w art. 53 k.k.

Zarówno okoliczności łagodzące, jak i obciążające zostały prawidłowo rozważone przez sąd I instancji, a w konsekwencji wymierzona oskarżonemu kara pozbawienia wolności w wymiarze 11 lat jest karą sprawiedliwą. Żadna ze skarżących stron nie podniosła nowych istotnych dla wymiaru kary okoliczności, które nie zostałyby uwzględnione przez Sąd Okręgowy.

Odnosząc się do apelacji prokuratora, stwierdzić trzeba, że zawarta w niej ocena postawy oskarżonego przed popełnieniem przestępstwa, jak też motywów i pobudek działania jest jednostronna, nie uwzględniająca wszystkich okoliczności, prawidłowo ustalonych przez sąd orzekający. Faktem jest, iż oskarżony był już w przeszłości karany, co sąd orzekający miał na uwadze. Dwa wyroki skazujące miały związek ze znajomością z pokrzywdzoną i zachowaniami na tle zazdrości, złości czy pretensji wobec niej. O tych nagannych zachowaniach zeznawali świadkowie. Wyroki te nie mogą świadczyć o wyjątkowej demoralizacji oskarżonego, zwłaszcza, że przesłuchani w sprawie świadkowie, w tym rodzina ofiary wskazywali również na pozytywne zachowania oskarżonego. Należy

mieć na uwadze, że oskarżony przyznał się do czynu, wyraził skruchę, a jego wyjaśnienia stały się w dużej części podstawą ustaleń faktycznych. Matka ofiary przebaczyła oskarżonemu. Nie można też pomijać wskazanych w opiniach psychiatrycznych i psychologicznych cech osobowości oskarżonego, bo choć nie wpłynęły one na przyjęcie – w realiach przedmiotowej sprawy – działania w afekcie, to niewątpliwie winny znaleźć odzwierciedlenie w wymiarze kary. Podobnie też relacje między stronami, pobudki działania sprawcy. Te wszystkie okoliczności, które wbrew wywiadowi obrońcy, nie stanowiły wystarczającej podstawy do przyjęcia działania w afekcie, niewątpliwie rzutowały na wymiar kary.

Orzeczona kara jest zatem karą wyważoną i sprawiedliwą oraz uwzględniającą cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do skazanego, jak również cele ogólnoprewencyjne.

Kara 25 lat pozbawienia wolności, o wymierzenie której wnioskował prokurator, to po dożywotnim pozbawieniu wolności, druga pod względem surowości, mająca charakter eliminacyjny, gdyż ze względu na bardzo długi czas izolacji skazanego, trudno przypisywać jej pełnienie jakiegokolwiek funkcji resocjalizacyjnej. Z tego więc względu należy stosować ją w wypadkach najcięższych, gdy okoliczności obciążające zdecydowanie przeważają nad okolicznościami łagodzącymi.

Prokurator nie wskazał żadnych rzeczowych argumentów, które dawałyby podstawy do orzeczenia takiej kary, bądź co najmniej do podwyższenia wymiaru orzeczonej kary pozbawienia wolności. Zmiana rozstrzygnięcia o karze przez instancję odwoławczą jest możliwa jedynie wówczas, gdy jest ona rażąco niewspółmierna, to jest rażąco łagodna lub rażąco surowa. Takiej sytuacji Sąd Apelacyjny nie stwierdził. Orzeczenie sądu I instancji mieści się w granicach sędziowskiej swobody oceny kwestii dotyczących kary i zasługuje na akceptację.

Za niezasadny należy ocenić drugi z zarzutów prokuratora odnoszący się do kosztów postępowania. Zwolnienie oskarżonego od kosztów ma swoje uzasadnienie w przepisie art. 624 § 1 k.p.k., a Sąd I instancji w pisemnych motywach wskazał na przyczyny, jakie legły u podstaw tego rozstrzygnięcia. Prokurator, prócz powołania się na zasadę obciążania skazanych kosztami procesu, nie wskazał żadnych rzeczowych argumentów podważających decyzję Sądu. Nie ulega wątpliwości, że oskarżony został skazany na długoterminową karę pozbawienia wolności, nie ma aktualnie żadnych dochodów, co niewątpliwie daje podstawę do uznania, że uiszczenie kosztów przez oskarżonego byłoby dla niego zbyt uciążliwe.

Z powyższych przyczyn Sąd Apelacyjny w oparciu o przepis art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy. Udział w postępowaniu obrońcy z urzędu uzasadnia zasądzenie na jego rzecz zwrotu kosztów obrony, z uwagi natomiast na orzeczenie długoterminowej kary pozbawienia wolności oskarżony został zwolniony od ponoszenia kosztów postępowania.